

ZMS bierze w opiekę budownictwo

W centrum zainteresowania szerokich rzesz młodzieży znalazły się ostatnio sprawy związane z młodzieżowym patronatem nad budownictwem mieszkaniowym. O rozszerzeniu się tej wartościowej inicjatywy świadczy dyskusja tocząca się zwłaszcza w gronie członków ZMS — nad konkretnymi już inicjatywami i akcjami, które powinny towarzyszyć patronatowi, debata nad sposobami rozwiązania dotychczasowych bolączek budownictwa mieszkaniowego i metodami organizowania patronatu.

Dyskusja ta jest potrzebna chociażby dlatego, że patronat w obecnej, nowej formie jest inicjatywą trudną i złożoną. Chodzi bowiem nie tylko o wysiłek produkcyjny, ale także o właściwe podejście do spraw związanych z przygotowaniem zawodowym młodzieży, wykorzystaniem jej kwalifikacji oraz o cały kompleks zagadnień socjalno-bytowych i wychowawczych.

Jak donoszą korespondenci PAP, są już pierwsze, konkretne przykłady obejmowania przez młodzież opieki nad budową osiedli i budynków mieszkalnych oraz towarzyszących obiektów usługowych i handlowych.

Z kompleksową inicjatywą wystąpili ZMS-owcy Konińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Objęli oni patronat nad wznoszonym obecnie osiedlem nr 5 w Nowym Koninie. Do nich przyłączyła się cała młodzież ZMS zagłębia konińskiego. W Nowym Koninie ma być zbudowanych w br. 2.640 izb mieszkalnych dla górników, energetyków i hutników. Dzięki patronatowi — przewidującemu także popularyzowanie dobrej pracy i współzawodnictwa produkcyjnego — mieszkania powinny być wykonane wcześniej.

W Krakowie młodzież ZMS wyłącza własnym wysiłkiem wybudowała już ok. 1 tys. izb mieszkalnych. W marcu prze-

widuje się oddanie 60 dalszych mieszkań.

16 bm. odbyła się w Krakowie narada wojewódzkiego aktyw ZMS, na której stwierdzono m. in. słusność prowadzonej na tym terenie od 5 już lat akcji odpracowywania przez młodzież na budowach 1/3 spółdzielczego wkładu pieniężnego oraz przyjęto program patronowania budownictwu mieszkaniowemu. Uchwalono też projekt wzniesienia — poza normalnym planem budowlanym — „Osiedla Młodych” w Krakowie, składającego się z 5—7 bloków, oraz tzw. bloków młodych na terenie województwa. Akcja obejmie nie tylko członków ZMS, ale także ok. 15 tys. młodzieży niezorganizowanej, pracującej w budownictwie, instytucjach i biurach projektowych, przedsiębiorstwach instalacyjnych oraz fabrykach wytwarzających elementy budowlane.

Patronat ZMS nad budownictwem wyraża się tutaj również powoływaniem rad specjalistów, skupiających młodych ludzi zainteresowanych postępowaniem technicznym w budownictwie.

Choć na mniejszą skalę — ale także pożyteczną inicjatywę wykazała młodzież z OHP przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego oraz studentów — członków ZMW na WSR w Bydgoszczy. Objęto

tam patronat nad budową licznych obiektów dla uczelni rolniczej. Chodzi tu przede wszystkim o przyspieszenie prac przy budowie 5-kondygnacyjnego budynku, w którym znajdą się sale wykładowe oraz stołówka. (PAP)

Nowa broń dla dywersantów

Na poligonach Fort Ord (Kalifornia) przeprowadzane są końcowe próby z nowymi rodzajami broni przeznaczonymi specjalnie dla oddziałów dywersyjno-wywiadowczych działających na zapleczu przeciwnika.

Jak podaje „New York Times” — powołując się na źródła Pentagonu — oddziały wyposażone w wymienione bronie będą coraz szerzej stosowane w Azji południowo-wschodniej, m. in. w Laosie. Dziennik pisze wyraźnie, że chodzi tu o „amerykańskie oddziały operujące z baz wypadowych w Południowym Wietnamie”. Jest to, jak wiadomo, sprzeczne z zapewnieniami administracji USA, iż amerykańscy żołnierze nie będą wysyłani do Laosu.

Wśród nowych broni przeznaczonych dla wymienionych oddziałów dziennik wylicza:

- aparaturę laserową dla precyzyjnego naprowadzania samolotów na zamaskowane obiekty nieprzyjacielskie.
- aparaturę radiową z anteną wynoszoną wysoko na balonie w celu porozumiewania się oddziałów dywersyjnych.
- szybkostrzelny pistolet maszynowy nowego typu,
- lekkie granaty zaczepno-odporny, łatwy do rzucenia na odległość 50 metrów,
- aparaturę do wykrywania przeciwnika w ciemności lub w gęstym lesie na odległość do 100 metrów. (PAP)

Zacięte walki

Dokończenie ze str. 1

waniami rządowymi. Rzecznik wojskowy w Phnom Penh podał we wtorek, że trwa „operacja oczyszczająca” w rejonie plantacji Chup w południowo-wschodniej części Kamboży na pograniczu z Wietnamem Południowym. Bierze w niej udział ponad 10 tys. żołnierzy południowowietnamskich.

W Phnom Penh w nocy z poniedziałku na wtorek słychać było huk dział partyzanckich, które ostrzeliwały rejon przy legie do miasta od wschodniej strony.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych DRW zakomunikował we wtorek, iż samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały w dniach 13, 14, 15 i 16 bm. obszary DRW leżące między 17 i 19 równoleżnikiem. (PAP)

Symposium UNESCO w Polsce

Z inicjatywy Polskiego Komitetu d/s UNESCO we wrześniu 1972 r. odbędzie się w Warszawie międzynarodowe sympozjum UNESCO na temat, humanistyczne i społeczne wartości literatur słowiańskich, z udziałem kilkudziesięciu wybitnych historyków i socjologów literatur słowiańskich z całego świata. Sympozjum to będzie jednocześnie przygotowaniem w dziedzinie literatury do międzynarodowego Kongresu Słowistycznego, który odbędzie się również w Warszawie w roku 1973. W związku z powyższym projektem, w dniach 15—16 lutego br. przebywał w Warszawie przedstawiciel sekretariatu UNESCO z Paryża V. Tiurin. PAP

Znowu wstrząsy w Los Angeles

Los Angeles znów zostało nawiedzane wstrząsami podziemnymi. Ubiegłej nocy północna część doliny San Fernando pozbawiona była wskutek podziemnych wstrząsów prądu elektrycznego przez 3 minuty. Tym razem trzęsienie ziemi było znacznie słabsze. (PAP)

Bliski Wschód

Sadat podtrzymuje propozycje

Prezydent ZRA Anwar El-Sadat w wywiadzie dla amerykańskiego tygodnika „Newsweek” oświadczył, że jego propozycja częściowego wycofania wojsk izraelskich z Synaju oznacza przesunięcie ich poza El-Arisz.

Prezydent stwierdził, że w wypadku wycofania wojsk izraelskich z linii przebiegającej poza El-Arisz, zagwarantuje on ponowne otwarcie Kanału Sueskiego dla żeglugi w ciągu 6 miesięcy i przedłużenie obecnego porozumienia o przerwanie ognia do określonego terminu, aby dać przedstawicielowi ONZ dr Gunnarowi Jarringowi czas dla wypracowania szczegółów.

Sadat zagwarantuje także swobodę żeglugi międzynarodowej w cieśninie Tiran oraz stacjonowanie międzynarodowych sił w Szarm El-Szejk.

Po strzelaninie, do jakiej doszło w poniedziałek, wczoraj w dzielnicach położonych w północnych częściach Ammanu od rana w mieście panował spokój. Mieszane patrole, złożone z sił bezpieczeństwa Jordani i przedstawicieli Organizacji Wyzwolenia Palestyny, kontrolują ulice Ammanu w celu zapobieżenia ewentualnym nowym starciom.

Prezydent Jugosławii, Tito oraz prezydent ZRA Sadat wznowili we wtorek rozmowy na temat Bliskiego Wschodu

Dodatkowe 450 mln. zł

Na lecznictwo i pomoc społeczną

Zmiany w ustawie budżetowej na bieżący rok, przedstawione na ostatnim posiedzeniu Sejmu, przewidują znaczne zwiększenie środków państwowych na ochronę zdrowia i pomoc społeczną. Na te cele wydanych zostanie w br. dodatkowo około 450 mln zł, co stanowi prawie połowę projektowanego zwiększenia wydatków budżetowych państwa na cele socjalne.

W jaki sposób kwota ta zostanie wykorzystana?

Ogólnie biorąc, zostanie ona przeznaczona na poprawę warunków pobytu chorych w szpitalach i innych zakładach lecznictwa zamkniętego, zwiększenie zaopatrzenia szpitalnictwa w leki, a w zakresie opieki socjalnej — na podniesienie zasiłków dla osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej oraz na poprawę wyposażenia domów pomocy społecznej.

Decyzje o zwiększeniu wydatków państwa na te cele, podjęte w określonej, niełatwej przecież sytuacji gospodarczej kraju, dowodzą, że potrzeby socjalne traktowane są obecnie priorytetowo w polityce wewnętrznej nowego kierownictwa rządu. W ciągu zaledwie 7 tygodni jego pracy —

przypadającej na okres niewątpliwie szczególnie trudny — znalazło się miejsce realizacji jeszcze jednego społecznego postulatu — i to w dziedzinie, która dotychczas spychana była na margines. Jest więc to dalszy konsekwentny krok w działaniach zmierzających do poprawy świadczeń socjalnych na rzecz ogółu społeczeństwa.

Dodatkowe wydatki państwa na potrzeby lecznictwa wyniosą blisko 330 mln zł, z czego 200 mln przeznaczą się na poprawę warunków leczenia w szpitalach. Poprawi to zaopatrzenie w bieliznę pościelową, opał, środki do utrzymywania czystości, wyposażenie sal szpitalnych itp. Przeprowadzony także zostanie szereg niezbędnych remontów i napraw. Część kwoty przeznaczona na zostanie na zwiększenie zaopatrzenia szpitali w lekarstwa.

Zakłada się także poprawienie opieki nad chorym w szpitalu, a to dzięki przeznaczeniu blisko 60 mln zł na dodatkowe etaty dla średniego personelu medycznego. Umożliwi to zatrudnienie w skali roku około 2 tys. pielęgniarek i innych absolwentów średnich szkół medycznych. Dodatkowe fundusze przeznaczone również dla PCK na poprawę opieki nad chorymi w domu.

Ze 120 mln zł, jakie państwo przeznaczy dodatkowo w tym roku na cele pomocy społecznej, 100 mln zł wykorzystane zostanie na podniesienie stałych i okresowych zasiłków dla osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej i życiowej. Umożliwi to wypłacenie wszystkim zakwalifikowanym do otrzymywania w stałej formie pomocy pieniężnej (ponad 40 tys. osób) kwoty w wysokości 730 zł na przestrzeni całego roku. Natomiast zasiłki okresowe wypłacane będą na poziomie najniższej emerytury. Dzięki dodatkowym funduszom zlikwidowane zostaną różnice w wysokości faktycznie wypłacanych zasiłków między poszczególnymi województwami, co miało do tej pory miejsce.

Pozostałe 20 mln zł przeznacza się na poprawę warunków pobytu pensjonariuszy w domach opieki społecznej. Pozwoli to na wymianę zużytego wyposażenia, zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla ludzi starzych, uruchomienie kuchni w niektórych domach itp. Za pieniądze te przeprowadzi się także wiele niezbędnych remontów i napraw. (PAP)

Będzie więcej przetworów mleczarskich i owocowych

Wygospodarowanie dodatkowych ilości surowca na cele spożywcze jest w obecnej sytuacji rynkowej bardzo ważnym zadaniem przemysłu mleczarskiego. Aby maksymalnie zwiększyć masę towarową dokonuje się przesunięcia części mleka, kierowanego dotychczas do produkcji kazeiny, na wyrobienie produktów białkowych. Uzyskane tą drogą 180 mln litrów mleka przeznaczy się na wytwarzanie poszukiwanych na rynku produktów, dzięki takiemu posunięciu nastąpi, zwłaszcza latem, zwiększenie produkcji m. in. napojów mlecznych o 12 mln litrów oraz twarogów i serów o 15 tys. ton.

Źródłem powiększania „puli białka mleka na przerób spożywczy jest też przeznaczanie przyrostu skupu mleka na produkcję artykułów białkowych. Łącznie, w efekcie tych zabiegów w br. przeznaczy się na wytwarzanie produktów zawierających białko pochodzenia zwierzęcego o prawie pół miliarda litrów mleka więcej. Za klady mleczarskie będą więc mogły wydátne powiększyć do stawy produktów mlecznych.

W ten sposób handel otrzyma, w porównaniu z minionym rokiem o 18,8 proc. więcej twarogów, o 8,6 proc. serów twardych, o 7,7 proc. topionych i o 6,2 proc. mleka konsumpcyjnego. Na rynku znajdzie się też 75 mln litrów kefiru, jogurtu, maślanki, 16 tys. mleka tłustego w proszku (o 1,5 tys. ton więcej niż przed rokiem).

Coraz cieplej na... biegunie

Jak wynika z ostatnich zakończonych badań leningradzkich glaciologów — lody Antarktydy systematycznie cofają się w kierunku Bieguna Północnego. Zmniejsza się nie tylko powierzchnia „wiecznej zmarzliny”, ale także globalnie cieplej lodowców. Jeżeli tempo topnienia lodowców utrzyma się na dotychczasowym poziomie — to w niedługim już czasie statki będą mogły pływać w pobliżu Bieguna Północnego.

Gwałtowne topnienie lodowców związane jest z wyraźnym ociepleniem się klimatu na naszej planecie. Ocieplenie to spowodowane jest rytmicznymi wahaniami klimatu ziemskiego. Pomiaru lodowców rozpoczęli naukowcy w różnych punktach ziemi pokazując, że niezależnie od ich rozmieszczenia wszystkie dochodzą do tego samego wniosku — lody cofają się. Tak np. 5 gór lodowców u brzegów Ziemi Północnej traci każdego roku „ziemi” o 4,5 km sześć. lodu. (PAP)

Dziś: 17.11.1971

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 17 11 1971 Nr 40 (8393)

Drogi i bezdroża

Kiedy strumieniowi banknotów nie towarzyszy co najmniej równy co do wartości i dostosowany do ludzkich wymagań strumień towarów — to banknot staje się coraz mniej wartym papierem, a coraz bardziej przypomina weksel bez pokrycia. Stara ludzkie pamiętają jeszcze wielką inflację z początków lat dwudziestych, która miliony robotników zamieniała z dnia na dzień w nędzarzy i dla całego pokolenia stała się widmem gorszym niż największe klęski żywiołowe. A i dziś najcięższym zarzutem, jaki ludzie pracy stawiają rządowi w wielu, nawet bardzo bogatych, krajach kapitalistycznych jest to, że rządy te bądź nie potrafią inflacji opanować, bądź to cynicznie posługują się nią jak zamaskowanym mechanizmem wyzysku.

O tym, kto chciałby trudną sytuację ekonomiczną i powstanie na jej tle społeczne napięcie rozwiązywać nie poprzez rozwój wytwórczości towarów lecz poprzez drukowanie banknotów można by powiedzieć, że wykrecą się papierem. Żaden rozsądny człowiek i żaden odpowiedzialny rząd, któremu drogi jest los jego narodu a

nie chwilowy poklask — nie może wejść na tę drogę i nie może ulec naciskom, w tym kierunku zmierzającym. Bo to jest droga do nikąd, albo raczej — równia pochyła ku inflacji. Kto woła o pieniądzu, choć wie, że nie ma więcej towarów lub, co gorsza, oddaje się temu wolaniu z zamiast pracy — ten podcina gałąź, na której siedzi. A poza tym, tak już zwykłe bywa, że obok tych, co poddają się emocjom, choćby nawet psychologicznie dającym się wytłumaczyć, gubią z oczu granicę pomiędzy tym co upragnione a tym co możliwe — są i ci, co z zimną krwią emocje te podtrzymują i w swej grze na nie liczą. Nie każdy jest przyjaciele, kto mówi — jesteś odważny, krzyć głośniej...

Kto by więc chciał żądać rzeczy niemożliwych, ten niechaj najpierw sam sobie zada pytanie i uczciwie, też sam sobie na nie odpowie: komu może zależeć dziś na rozpętanu w Polsce inflacji i pograżeniu naszego kraju w gospodarczym chaosie?

Nowe kierownictwo partii i rządu zdołało znaleźć rezerwy, pozwalające przeznaczyć

8.600.000 zł na doraźną podwyżkę najniższych płac, dodatków, emerytur i rent. Dokonano również szeregu innych zmian na korzyść pracujących. Łączna kwota przeznaczona na te cele wyniosła w skali rocznej 13 mld złotych. W poniedziałek 15 bm. rozpoczęła się w handlu wielka wyprzedaż po obniżonych cenach różnych grup artykułów. Rozmiary tej obniżki cen oceniano w skali całego kraju na ogólną kwotę 2,4 mld złotych. Produkcję rynkową i zaopatrzenie ludności uczyniono najważniejszym zadaniem gospodarki. Podwyższono plan budownictwa dodatkowo o 600.000 metrów kwadratowych nowych mieszkań. Obok dziesiątków tysięcy izb oznacza to dodatkowy zarobek dla wszystkich, którzy te mieszkania wyprodukują w hutach, cementowniach, cegielniach, wytwórniach prefabrykatów i na placach budów. Znałe są z licznych publikacji prasowych przygotowania do rozwiązania problemu masowej produkcji naprawie popularnego samochodu. A jeszcze świadczenia socjalne, troska o warunki pracy w zakładach, o szatnie, umywalnie, stołówki i wszystko

co czyni pracę zdrowszą, lżejszą i przyjemniejszą.

Wreszcie najważniejsza sprawa. Podjęto uchwałę o anulowaniu z datą ważności 1 marca br. podwyżek cen artykułów żywnościowych. Kierownictwo partii i rząd poszło więc dalej niż pierwotnie zapowiadało — nie tylko powstrzymało wzrost kosztów utrzymania poprzez zamrożenie cen na dwa lata, ale spowodowało ich istotne obniżenie. Decyzja ta w aktualnej, trudnej sytuacji gospodarczej jest bardzo trudna. Każde dalsze obniżanie cen czy podwyższanie płac graniczyłoby z nieodpowiedzialnością ekonomiczną.

Po prostu z naszej gospodarki dziś, przy jej istniejących zasobach i wydajności, mimo najszybszych starań bez realnej groźby popadnięcia w inflację — więcej wycisnąć się nie da. Wiadomo jednak, że każda nowa możliwość będzie w tym samym kierunku niezwłocznie wykorzystana, skoro zdecydowaliśmy, że najwyższym celem naszego go spodarowania jest dobrobyt społeczeństwa. Sukces partii i wszystkich ludzi pracy w Polsce na tym właśnie polega, że temu celowi przywróciliśmy rangę najwyższą.

WOJCIECH KUBICKI

DYSKUSJA - ALE JAKA?

Gdy na spotkaniu ze stoczniovcami Wybrzeża Gdańskiego Edward Gierke skończył swe przemówienie — rozległy się oklaski. Powstała cała sala. I wówczas — jak pisze w „Kulturze” świadek tego zdarzenia — mówca wyciągnął ręce w geście obronnym. „Nie robicie takich rzeczy! Nie chcemy owa cji. Jesteśmy tacy sami jak wy. Wiercie, że nie mamy innych celów niż wy. Musimy sobie wzajem zaufać. Pomóc. Pomożecie?”

Było to nie tylko wprowadzanie w życie nowego sposobu utrzymywania wiezi przywódców z masami. Było to również odwołanie się do najsilniejszej rezerwy, której właściwe użycie jest konieczne dla zapewnienia rozwoju kraju — do ludzi. Partia odwołuje się do pracowitości, ofiarności, a także inicjatywy i aktywności społecznej wszystkich patriotów — należących do partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących.

Należyte korzystanie z tej rezerwy zakłada potrzebę wymiany myśli, skuteczniejsze spożytkowanie możliwości intelektualnych narodu. Zakłada jednocześnie, że nie są obojętne kierunki i metody tej wymiany myśli. Debaty, która się w kraju toczy, nie może być byle jaka, jeśli ma stanowić właściwą odpowiedź na pytanie: Pomożecie?

I co dalej?

Jeżeli dyskusja nie ma być traceniem czasu na jałowe gadulstwo — przede wszystkim musi być twórczą.

Zrozumiałe, że bezpośrednio po wydarzeniach grudniowych wzburzone zostało ogromne zainteresowanie społeczeństwa sprawami przeszłości. Wszystkich nurtowały pytania na temat przyczyn tragedii. Partia udzieliła na te pytania odpowiedzi. Była to analiza — zgodnie z zapowiedzią zawartą w przemówieniu Edwarda Gierka z 20 grudnia 1970 roku — trudna i samokrytyczna, jasna i prawdziwa.

VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, dając partijną ocenę przyczyn wydarzeń grudniowych było podsumowaniem ważnego etapu trwającej w kraju dyskusji. Nie oznacza to, że od tej chwili przestajemy się interesować poprzednim okresem. Różne jego aspekty nierzaz jeszcze będzie się analizować, chociażby dlatego, że — jak stwierdzono na VIII Plenum — potrzebny jest większy dystans czasu, by dać pełną, wszechstronną i sprawiedliwą ocenę sytuacji w minionych latach. Wymiana opinii poświęcona tym sprawom ma sens, bowiem służyć może i powinna wyciągnięciu wniosków z przeszłości. Z pewnością jednak nie to teraz będzie głównym tematem codziennych dyskusji.

Na VIII Plenum mówiono nie tylko o wydarzeniach grudniowych, nie ograniczono się do analizowania ich przyczyn. Pilne potrzeby kraju wymagają bowiem zwrócenia się przede wszystkim ku teraźniejszości i ku dniom nadchodzącym. Aby potrzeby te były do brze zaspokajane, konieczne jest opracowanie strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Plenum ustaliło zarys takiej strategii, która musi być obecnie konkretyzowana w partyjnej i narodowej dyskusji.

Jest to zadanie nadzwyczaj ważne. Dopracowanie się siuszej strategii rozwoju wszelkich dziedzin życia, a także najlepszych z możliwych metod działania wymaga koncentracji myśli i wysiłku. Dlatego też dyskusja — jeśli ma być owocna — nie może ograniczać się do rozpanietowania przeszłości. A jeśli już o niej się mówi — akcent musi być położony na to, jakie i z osiągnięć, i z błędów lat minionych trzeba wyciągać nauki służące rozwiązywaniu problemów stojących dziś przed narodem.

Kontynuacja i przewidywanie

Teraźniejszość związana jest oczywiście nierozdzielnie z przeszłością. Jest jej kontynua-

cją, a jednocześnie przewidywaniem, bowiem w minionym okresie były i dobre, i złe zjawiska. Niepokojące byłoby przemilczanie zarówno tego, co dobre, jak i tego, co złe.

To pierwsze przemilczanie byłoby uderzeniem nie tylko w tych, którzy odeszli. Wszyscy przecież budowali ten gmach, który, prawda — mógł być wyższy — ale rósł przecież w minionych latach dzięki wysiłkowi rąk i umysłów całego narodu. Samo stworzenie w pięciolecie 1966—1970 ok. półtora miliona nowych miejsc pracy wymagało ogromnej energii, a przecież jest to tylko jedno z wielu dokonań. Odbieranie ludziom słusznej wiary w owocność ich trudu byłoby niesprawiedliwością, stanowiłoby krzywdę dla robotników, chłopów, pracowników umysłowych, twórców kultury i nauki, którzy ofiarnie pracowali i widzą wyniki tego trudu, choć — nie ze swej winy — mniejsze od wymarzonej. Pomniejszenie osiągnięć czterdziestu lat Polski Ludowej służyłoby złej sprawie, trudno bowiem uruchamiać energię narodu stawiając pod znakiem zapytania sens jego dotychczasowego wysiłku.

To drugie przemilczanie, zapominanie o tym, co złe, co trzeba naprawić — również nie służyłoby niczemu dobremu. Kryzys dotknął oczywiście przede wszystkim część kierownictwa partyjnego. Ale nie wynika z tego, że gdziekolwiek można by z usadnieniem powiedzieć: „U nas nie ma nic takiego, co trzeba by przezwyciężyć”. Przecież i przed grudniem tam, gdzie panowały zdrowe stosunki, w cenie byli nie ci wiecznie z siebie zadowoleni, lecz poszukujący wciąż lepszych rozwiązań. Wszędzie jest coś do poprawienia — również tam, gdzie do brzy aktyw, mimo atmosfery stwarzanej przez ludzi usuniętych z kierownictwa partii, utrzymywał żywą więź z masami, unikając przez to skutków niewłaściwych posunięć lub je łagodząc. Wszędzie należy udoskonalać mechanizmy demokracji socjalistycznej, bowiem stwarzanie właściwych warunków współuczestnictwa mas w rządzeniu jest nie jednorazowym aktem, lecz trwałym procesem. Wszędzie można uczynić więcej dla zaspokojenia ludzkich potrzeb, dla ulepszenia warunków socjalnych w zakładach pracy, dla ulżenia losowi kobiet pracujących, dla udoskonalenia edukacji młodego pokolenia. Dlatego też godna uznania jest postawa tych, którzy mówiąc o dorobku kraju i regionu — nie zapominają o potrzebie poprawiania metod pracy, wskazują na problemy dotychczas niedostrzegane lub wymagające innego, nowego podejścia.

Nie chodzi oczywiście o to, żeby w każdym wystąpieniu mówić o wszystkim. Byłoby stosowaniem przeterminowanych recept wymagania od robotnika, by zwracał uwagę na niesprawiedliwe rozdzielenie premii asekurował się zawsze przemówieniem na temat osiągnięć swego zakładu. Z

wszystkoizmem nie od dziś walczymy. Chodzi o ogólną postawę zdrowego rozsądku, nakazującą dostrzegać i to, że nasz wysiłek nie poszedł na marne, i to, że jeszcze sporo trzeba po prawiać.

Realizm kierownictwa, realizmem narodu

Jedynie realistyczna dyskusja jest dyskusją twórczą. Słuszne są zgłaszane pod adresem ścisłego kierownictwa partii sprzeczne uwagi, że było oderwane od rzeczywistości, że nie znało lub znać nie chciało, nastrojów i warunków życia społeczeństwa. Dla przykładu przypomnieć tu można słynną sprawę zaopatrzenia rynku w rajstopy.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo. O realizmie obecnego kierownictwa partii świadczy zarówno jego posunięcia zmierzające do poprawienia warunków bytu pracowników nisko uposażonych, rodzin wielodzietnych i emerytów, jak i starania o utrzymanie równowagi między siłą nabywczą ludności, a zaopatrzeniem rynku. To zresztą też przecież służy nie czemu innemu, jak stabilizowaniu sytuacji życiowej ludności.

Ale realistyczne podejście do rozwiązywania trudnych problemów, liczenie się z prawami ekonomii, których omiatać nie sposób — obowiązuje nas wszystkich. Obecne kierownictwo PZPR dało już wiele dowodów, że nie ma dla niego ważniejszej sprawy niż interesy ludności. Podjęta w krótkim czasie seria posunięć, zmierzających do poprawy położenia materialnego społeczeństwa należy — trzeba z tego so bie zdawać sprawę — do wyjątkowych zjawisk w skali światowej. Gdy Edward Gierke mówił: „Jesteśmy tacy sami jak wy. Wiercie, że nie mamy innych celów niż wy” — oddawało to istotę rzeczy.

Skoro takie kierownictwo zwraca się do społeczeństwa ze stwierdzeniem, że dalsze naciski na zwiększanie plac do niczego dobrego nie prowadzą i odbijają się ujemnie na bieżącej pracy naszej gospodarki — to można i należy zaufać, że tak jest istotnie. Wysuwanie postulatów przekraczających dziś możliwości ich spełnienia służyć może jedynie tym, którym nie o dobro społeczeństwa chodzi, lecz o zakłócanie ładu i spokoju.

Realizm — to znaczy uwzględnianie rzeczywistych możliwości. Aby możliwości te zwiększyć — konieczna jest wytrwała, rzetelna praca i konstruktywne myślenie. Brzmi to może dla niektórych prosto i prozaicznie, ale gdy się dobrze zastanowi — zobaczy się w tym wielki program narodowego zrywu. Jest to jedyna droga, na której pomoc można państwu czyli sobie.

LESŁAW TOKARSKI

W tak dobrze mi znanym pejzażu centrum Moskwy znalazłem tym razem coś niepokojącego. Coś mi się tam nie zgadzało. No oczywiście, to stary, ongiś pierwszej świetności hotel Nacjonal na rogu ulicy Gorkiego, najruchliwszej arterii stolicy, oraz Prospektu Marksa jakoś dziwnie zdziażdżał i zmarniał. Po prostu za jego plecami wyrósł 23-piętrowy, przypominający nowojorski gmach ONZ, wieżowiec ze szkła i betonu. Nic dziwnego, że staruszek zmarniał na takim tle. Ale ten wieżowiec, jak się okazało to no wy hotel Nacjonal, wewnętrznie zresztą połączony ze starym. Widać go z wielu punktów miasta doskonale, stanowi coś w rodzaju architektonicznej przeciwwagi dla kremlofskiego wzgórze, leżącego naprzeciw, ustrojonego słynny mi wieżami.

Jeśli dziś bliżej się przyjrzeć charakterowi moskiewskiego budownictwa, koncepcjom architektonicznym, planowi generalnemu przebudowy stolicy, to właśnie ów młody młody i nowego Nacjonalu okaże się ty



powy. Od nowych gmachów za rolę się w Moskwie. Oczywiście przoduje Prospekt Kalini na zwany Nowym Arbatem, naj bardziej dziś nowoczesny fragment stolicy, z szeregiem olbrzymich budynków z wyglądu przypominających otwartą księgę, a mieszczących mnóstwo urzędów. Mieszcza się one po jednej stronie tej szerokiej ulicy, mając na pierwszych kondygnacjach sklepy, salony, kawiarnie i restauracje. Po drugiej także wieżowce mieszkalne ciągnące się aż do rzeki, gdzie ten rząd wieżowiec 32-piętrowy gmach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, uważany powszechnie za najpiękniejszy i najbardziej nowoczesny budynek Moskwy.

Ale i w innych rejonach stolicy widać takie wysokie, super nowoczesne gmachy. Jadąc ulicą Gorkiego od strony centrum, daleko do Dworcem Białoruskim napotykamy kompleks gmachów ze szkła i betonu, skąd dających się na nowy Dworzec Lotniczy, którego tak stolicy ZSRR brakowało. Jeszcze dalej w tym samym kierunku wystrzelił w niebo wieżowiec Gidroprojektu.

Ale nie wygasł spór o architektoniczny kształt Moskwy. Spór trwający chyba od 1918 roku, kiedy to przywrócono Moskwie, po Rewolucji Październikowej, jej stołeczność. Czymże była wówczas Moskwa? Wielką wsią, którą to nazwę niektórzy usiłują jej przywrócić i dziś. Miała w sumie 190 tys. mieszkań, z czego 65 proc. w parterowych i jednopiętrowych

Szkice moskiewskie

Nowoczesność wśród staroci

wych domach, w 53 proc. drewnianych. Cały transport uliczny stanowiło kilkanaście tramwajowych i 20 tys. dorożek konnych. Z wodociągów, kanalizacji, elektrycznego oświetlenia korzystała mniej niż połowa mieszkańców.

Już w 1918 r., gdy cały kraj płonął, a na wszystkich niemal granicach stały wrogie wojska, rozpoczęto rekonstrukcję Moskwy, powołując pracownię, której zadaniem było przygotować odpowiednie plany. Już w drugiej połowie lat dwudziestych powstawały budowle wedle owego generalnego planu przebudowy, które przetrwały do dziś. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że niektórych, jak np. gmachu mieszczącego redakcję

stolicy ZSRR niepowtarzalny charakter wyróżniający ją ze wszystkich innych miast. Dlatego na supernowoczesnym Nowym Arbatie zdumione oko odkrywa nagle wśród betonowych kolosów małe, stare i kolorowe cerkwie. Podobnie jest przy największym w ZSRR i jednym z największych na świecie hotelu „Rossija” na ponad 6 tys. miejsc, gmachu tak-koż postawionym z betonu i szkła, w którego bardzo bliskim sąsiedztwie, podczas budowy odkryto kilka małych cerkiewek, poprzednio niewidocznych w masie starej zabudowy. Przy rozbiórce stanął problem — co zrobić z cerkiewkami. Zdania były podzielone, zwyciężyło — pozostawić. I dziś nowoczesność i luksus otacza wianuszek tych przepięknych, kolorowych staroci.

Dziś w opinii środowiska architektonicznego inaczej się też patrzy na owe wieżowce w stylu warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki, których w Moskwie jest niemało. Uważa się, że odpowiadają one charakterem architektury Kremla i w związku z tym stanowią pewną jedność. A w ogóle uważa się, że kontrasty są potrzebne, one właśnie przełamują monotonię, o którą tak łatwo w kompozycji wielkiego miasta.

Nowy generalny plan przebudowy Moskwy od 1960 r. rozszerzył terytorium stolicy do 886,5 km kw., granicą stała się 109-kilometrowa zsona okrążająca miasto. Ludność stolicy, wedle podjętych decyzji nie ma przekroczyć 7 mln. mieszkańców (ale oto już je przekroczyła), substancja mieszkaniowa natomiast ma wzrosnąć dwukrotnie. Idzie o to, by na jednego mieszkańca norma za gęszczenia wzrosła do 12—15 m kw., a może nawet do 20 m kw. Tempo budownictwa jest też niesłychane, obecnie przybiera Moskwie 122 tys. mieszkań rocznie. Jej przyszłość to wielopiętrowe, ogromne zespoły domów, z pełnym wyposażeniem w sklepy i usługi. Metro wzrosło jeszcze 3 razy. Pod miastem powstanie szereg podziemnych dróg samochodowych. Wyrosną zespoły wielopiętrowych garaży. Znacząco zwiększy się przestrzeń zielona. Wiele się eksperymentuje. Przykład: na południowym zachodzie, na terenie dawnej wsi Tropariewo wydzielono 215 ha na budowę osiedla na 50 tys. mieszkańców, powstałego w efekcie międzynarodowego konkursu. Budynek różnych typów, różnie rozplanowane, o różnym rozmieszczeniu centrów socjalno-handlowych. W mieszkaniach m. in. kuchnie obudowane elektrycznymi płytami z programowym sterowaniem, w pokojach wbudowane meble. Wewnątrz osiedla w ogóle nie przewiduje się ruchu kołowego, prócz jednej ulicy prowadzącej do stacji metro.

Gdzież się podziała „wielka wieś”?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Na marginesie wizyty H. Wehnera

Kontynuacja dialogu

frontalnego ataku na politykę wschodnią gabinetu Brandta — Scheela.

Opozycja stosuje wobec tej polityki podwójną taktykę. Z jednej strony deputowani chadeccy w Bundestagu oskarżają Brandta, iż w swej polityce wschodniej nie posuwa się na przód, a z drugiej stawiają rządowi nowe przeszkody, blokując drogę ratyfikacji układów zawartych w ub. roku przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską. Opozycja chadecka uzależnia swe poparcie dla ratyfikacji tych układów od „rozwiązania wewnętrzniepolitycznego”, co w intencjach wielu deputowanych CDU/CSU oznacza po prostu likwidację Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W czasie niedawnej debaty w Bundestagu nad sprawozdaniem kancelarza „O położeniu narodu”, przebiegającej pod znakiem niezwykle ostrego polemiki z deputowanymi chadeckimi, frakcja SPD, której przewodniczy Herbert Wehner, sięgnęła po argument

przemawiający swą głęboką logiką do zachodniemieckiej opinii publicznej. Przewodniczący frakcji SPD oświadczył, że wszystkie kontakty i układy, jakie Bonn posiada z państwami zachodnimi, nie przyniosły NRF w dziedzinie, którą obecnie CDU/CSU demagogicznie wysuwa na plan pierwszy, a mianowicie w tzw. „rozwiązaniu wewnętrzniepolitycznym”. „Układy z Zachodem nie ustrzegły nas przed najgorszym przypięciem rozdarciem Niemiec i Berlina...” oświadczył niedawno w Bundestagu Herbert Wehner. I dalej, wyciągając z tego oświadczenia oczywisty wniosek stwierdził, że „Układy ze Wschodem nie są niczym innym jak tylko konsekwencją układów z Zachodem”.

Jest to prawda, której niestety nie chcą przyjąć do wiadomości przywódcy zachodniemieckiej chadeckiej, a tym bardziej wyciągnąć z niej właściwych wniosków. W ich stanowisku

nie ma zresztą nic dziwnego. Do własnych grzechów niełatwo się przyznać. To przecież przy aktywnym udziale rządów chadeckich dokonane zostało przez mocarstwa zachodnie rozbiście Niemiec, a tzw. układy paryskie zastąpiły faktycznie traktat pokojowy między Republiką Federalną a Zachodem.

Argumenty użyte przez Herberta Wehnera trafiły do społeczeństwa zachodniemieckiego, którego większość akceptuje stanowisko rządu Willy Brandta i popiera jego dążenia do ratyfikacji układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską.

Dotychczasowe stanowisko Herberta Wehnera, opowiadającego się za porozumieniem z Polską pozwala przypuszczać, że sprawie ratyfikacji, wyjaśnieniu wzajemnych stanowisk sprzyjać będą rozmowy jakie nasz zachodniemiecki gość przeprowadza obecnie, podczas swej wizyty w Polsce.

RYSZARD DZIEWICZ

Obojętność

Najpierw się sprzeciali. Potem ona zabrała się do pisanie listu, a on wyszedł do łazienki. Spod wany wyciągnął okręcony szmatą młotek. Cicho wrócił do pokoju. Na głowę kobiety spadł nagły cios. Zwalnia się na podłogę próbując jednak podjąć obronę. Bez skutku. Postanowiła więc udawać martwą.

Napastnik widząc, że ofiara nie daje znaku życia, przestał bić i dusić. Wyszedł z pokoju. Wówczas kobieta ostatkiem sił dotarła do drzwi balkonowych, otworzyła je i rozpaczliwie zaczęła wzywać ratunku...

Zobaczyła to i usłyszała Eleonora K. Dostrzegła też, że wkrótce obok wzywającej pomocy, zjawiał się napastnik. Wciągnął ją do pokoju i znów zaczął bić.

Eleonora K. zawiadomiła Komendę Powiatową MO w Kościanie. Funkcjonariusze wyważyli drzwi mieszkania, w którym rozgrywał się dramat i obezwładnili napastnika. Jego ofiara jeszcze żyła. Szybko przewieziono ją do szpitala.

Opuściła go po dwóch miesiącach. Można więc przypuszczać, że gdyby Eleonora K. nie zawezwała MO to napastnik — Franciszek S., odpowiadałby przed sądem za zabójstwo.

Nie brak spraw o przestępstwa kryminalne (w szczególności o morderstwa i roboje) ilustrujących problem milczących, biernych świadków. Najbardziej jaskrawy przykład to wielokrotnie już opisywane w ub. roku zabójstwo studentki łódzkiej, której wezwania o pomoc nie wywołały jakiegokolwiek reakcji mieszkańców bloku (zbrodni dokonano w klatce schodowej).

Wbrew pozorom sprawy Franciszka S. nie można całkowicie przeciwstawić tragedii łódzkiej. Wprawdzie Eleonora K. zawiadomiła MO i dzięki temu uratowała życie Helenie Ł., ale przecież również w sprawie kościańskiej postawy szeregu innych świadków należy ocenić negatywnie.

Uświadczanie zabójstwa nastąpiło w jednym z mieszkań (nr 21) nowego osiedla. Warunki

akustyczne budynku powodowały, że łoskot przewracanych mebli, krzyki i wołania o pomoc rozlegały się donośnie. Ponadto część tego dramatycznego zajścia widoczna była z podwórka. A zatem łatwo się było zorientować, że w mieszkaniu nr 21 dzieje się coś nie dobrego, co wymaga interwencji w postaci zawiadomienia MO.

Tymczasem część mieszkańców bloku spokojnie przebywała w swoich mieszkaniach, nie wykazując objawów najmniejszego zainteresowania tym co się dzieje pod nr 21. Inni lokatorzy z podwórka lub ze swoich okien oglądali fragmenty zajścia. Oto charakterystyczne zeznanie jednego ze świadków:

„Usłyszałam krzyki, więc po deszczu do okna. Widać było jak mężczyzna bije kobietę. Ona zbliżała się do balkonu. Była zakrwawiona. On ją odciągał w głąb pokoju. Stałam i patrzyłam aż do przyścia funkcjonariuszy...”

Stali, słuchali wezwania: ratunku!, patrzyli na poturbowaną ofiarę i szalejącego napastnika. Milczący, obojętni świadkowie cudzego nieszczęścia. Tylko jedna, jedyna Eleonora K. zdołała wyłamać się z tego kręgu ludzi nieczułych.

Mówi się, że przedstawione tu zjawisko to jedna z chorób społecznych XX wieku. Rodzi się przede wszystkim w większych skupiskach, a narasta w miarę wzrostu ruchliwości ludzi i osłabiania między nimi więzi społecznych.

Nie brak podstaw, by twierdzić, że w naszym kraju zjawisko to występuje znacznie rzadziej, niż gdzie indziej. Bardzo często przecież spotykamy się z doniesieniami prasowymi na temat ludzi, którzy nie bacząc na to, że narażają własne życie, pospieszyli na ratunek innym, znajdującym się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Sporadycznie dowiadujemy się natomiast o obojętności na cudze nieszczęście. I zawsze wypadki takie wywołują protest. Jednakże fakt, że raz po raz zdarzają się, jest już dostatecznym powodem do tego, by podkreślać potrzebę przeciwdziałania szerzeniu się takich społecznych postaw.

M. E.

PS. Sad Wojewódzki w Poznaniu za ustalenie zabójstwa skazał Franciszka S. na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Taki wyrok kary uzasadniony jest faktem, że oskarżony w chwili popełnienia przestępstwa w związku z zaburzeniami psychicznymi miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Wyrok nie jest prawomocny. (mł)

Jest wieczór. W świetlicy ruch. Tylko szachistów nie widać. Fot. — „Głos”

W Poznaniu przy budowie kolejowej obwodnicy północnej 210 żołnierzy Obrony Terytorialnej Kraju pracowało przez 189 dni. O rozmachu ich pracy świadczy 125 procent wykonanej normy.

W Pile w ciągu dwu lat żołnierze OTK wybudowali fa brykę domów. 120 chłopców w mundurach nie żałowało tu sił i umiejętności.

W Poznaniu przy budowie Osiedla Mieszkaniowego USO, przez 189 dni żołnierze jednostki OTK pracujący jako rzemieślnicy, wykonali średnio 143 procent normy, przyspieszając przebieg prac. 23 tysiące roboczodni spędzili żołnierze OTK przy odśnieżaniu torów kolejowych w woj. poznańskim.

W ciężkich dniach wielkich mrozów żołnierze zabezpieczali urobek węgla brunatnego dla elektrowni konińskiej.

Wartość wykonanych prac przez żołnierzy OTK w naszym województwie osiągnęła w 1970 roku 57 mln zł.

W żołnierskich izbach panowała cisza. Zmęczeni ca łodziennymi ćwiczeniami młodzi mężczyźni zasypiali. Tylko na korytarzu słychać było kroki służbowego.

W tym samym czasie dowódca jednostki kończył czytanie gazet. Wtedy zadzwonił telefon. Podniósł słuchawkę:

— Tak jest, rozumiem, zaraz wysyłam.

I od tej chwili spokojna sceneria nocy została w koszarach naruszona szybką akcją. W oddziale porucznika Jana Mojsiewa — alarm. Biegli już zaalarmowani dowódcy pododdziałów, porucznicy: Przerwa, Pisarek, Małyszka.

— Co, ćwiczenia? — takie pytanie podawano sobie z ust do ust. I dlaczego ćwiczenia ma przodujący pododdział? — Nie wiedzieli, że właśnie przodującemu wyznaczono udział w akcji...

Po kilkunastu minutach pod oficer dyżurny przy bramie wjazdowej odnotował w książce: „godz. 23.30, wyjazd oddziału por. Mojsiewa”. Rozkaz brzmiał:

— Otoczyć teren. Nie wpuszczać nikogo niepowołanego, osłuchiwać przed użyciem jakiegokolwiek ognia.

Zajęto stanowiska wokół zagrożonego terenu. Już nikt niepowołany nie znajduje się na nim. Nad ranem żołnierze chodzą po domach, ostrzegając mieszkańców przed rozpaleniem w piecach. Godz. 7.00: żywił oprowadzany, oddział wraca do koszar. Żołnierze zmęczeni, lecz zadowoleni. Dobrze spełnili obowiązek.

Odwieździeliśmy jedną z Jędnostek Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego. Zapisala się ona spe



Żołnierskie serca

Z potrzeby w potrzebę

cialnie w pamięci społeczeństwa czynami podejmowanymi na rzecz środowiska. Specjalnie wspomina się tutaj zimę 1970 roku. Dała się ona wszystkim we znaki, a specjalnie komuni kacji.

Gdyby nie systematyczna, codzienna pomoc żołnierzy przy odśnieżaniu torów, nie wiadomo jakby wyglądało kursowanie pociągów. Na ogół przecież pasażerowie nie zdają sobie sprawy, że o punktualności jazdy ich decydują żołnierskie ręce. Ręce ich synów i braci. Dla tego też może w potocznej mowie używa się określenia „nasi chłopcy”. Jest ono dowodem przywiązania społeczeństwa do żołnierzy. Przywiązania, u mianianego codziennymi kontaktami i wzajemną pomocą.

Specjalnymi względami darzą żołnierzy harcerze Wielko polskiej Chorągwi. I to nie tylko ze względu na romantykę mundurów i przygody, lecz także za codzienną pomoc, udzielaną im przez starszych kolegów. Dyplomy uznania, przyznane jednostkom wojskowym lub ich pododdziałom, są potwierdzeniem uzyskiwanej pomocy. O niej drухowie dobrze pamiętają.

W pododdziale por. Jana Drobickiego wszyscy żołnierze przygotowują się do wizyty w punkcie krwiodawstwa. Porucznik uważa, że najważniejszy jest przykład dowódcy. Toteż zawsze jest pierwszy w wykonaniu podejmowanych przez jego pododdział czynów społecznych. Zresztą taki sam pogląd reprezentuje całe dowództwo jednostki. W rezultacie w roku 1970 żołnierze jednostki oddali 301 litrów krwi, a w roku bieżącym już ponad 180.

Wiele pomocy naszemu lecni ctwu przyniosła ich ofiarność. Zdawali sobie sprawę z tego również żołnierze, którzy przo dowali w tym czynie — Janusz Senol, Jerzy Enel, Andrzej Jurk. A uznaniem dla jednostki jest przyznanie licznych odznak honorowych dawców krwi.

★

Jest wieczór. W jednostce, jak to w wojsku, każdy zajmuje się czymś innym. Jedni mają służbę, inni piszą listy do najbliższych, część korzysta z urządzeń świetlicowych, część przygląda się próbom zespołu estradowego, kierowanego przez mjr. Czesława Słupieckiego. Ze spół ten znany jest w okolicy. Spisał się również dzielnie na festiwalu w Kołobrzegu, zajmując jedno z czołowych miejsc.

W sali historii jednostki wszystkie ważniejsze wydarzenia znajdują odzwierciedlenie; że 61 zespołów zdobyło zaszczytne miano drugich socjalistycznych, że żołnierze jednostki otrzymują wysoką ocenę w szkoleniu zawodowym i w pełnieniu służby żołnierskiej.

★

Kilka godzin spędzonych w jednostce nie pozwala odzwierciedlić życia żołnierzy. Ale tych kilka godzin wystarczy, by móc się przekonać, jak bardzo zespołowe jest dzisiaj wojsko, zapewniające spokój Ojczyźnie — z codzienną pracą na rzecz społeczeństwa.

Zwieźlę podsumowaniem jednodniowego pobytu w wojskowej jednostce mogą być u słyszane tam słowa majora Edwarda Wojciechowskiego: — Nasze serca dla społeczeństwa nie milkną pośród broni.

J. K.

TELEWIZJA

Programy artystyczne

Znów zebrało się — jak co tydzień — kilka tematów do omówienia. Z chronicznego braku miejsca nie poruszymy wszystkich. Proponuję tym razem skoncentrować się na programach artystycznych.

Zacznijmy od „Alfabetu rozrywki”. W cyklu tym obejrzelismy w zeszłotygodniowy wtorek piątą już z kolei program pt. „Od E do E”, w reżyserii Stefana Mroczkowskiego i Stanisława Olejniczaka. Był to chyba najlepszy z dotychczasowych „Alfabetów” i w ogóle jeden z lepszych programów tego typu oglądanych ostatnio na ekranach telewizorów. Wpłynęły na to zarówno urozmaicenie repertuaru, poziom wykonawstwa, jak i pomysły inscenizacyjne oraz reżyseria.

Chyba każdy znalazł w tym programie coś dla siebie. Mnie najbardziej podobały się sceny nakręcone w palmiarni, w których dobrze i dowcipnie wykorzystano możliwości jej wnętrza, a już zespół „Tropicale Thaii Granda Banda” był w swej parodiującej konwencji bezkonkurencyjny a i muzycznie całkiem dobry. Trzeba też z przyjemnością odnotować fakt, że jak w „Alfabcie” pokazuje się zespół taneczny, to jest to zgryny zespół, nie zaś — jak to często bywa w innych programach rozrywkowych — zlepek tancerów, czy tancerzy, gdzie każdy sobie rzepkę skrobie. Niepotrzebnie chyba jednak autorzy programu zareagowali na niezbyt wybredne dowcipy niektórych recenzentów pod adresem poprzedniego programu „Od D do D”. Nie solidaryzuję się z tego typu dowcipami, ale też na miejscu autorów programu nie reagowałbym na taką „krytykę”. Jeszcze posądzi ktoś o brak poczucia humoru.

Mniej podobał mi się sobotni program z cyklu „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna”, mimo że roił się od znakomitych wykonawców z Kwiatkowską, Korsakówną, Kunicką, Czechowiczem, Brusińskim, Kobuszewskim, Kociniakiem, Kydryńskim, Młynarskim. Reżyserował mistrz w tej branży — Janusz Rzeszewski. Prawdę mówiąc, każdy z numerów „Muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej” był bardzo dobry (znakomite i dowcipne teksty Młynarskiego), a jednak całość wypadła nieco monotonna, może za brakło jakiegoś szerszego rozmachu inscenizacyjnego.

Kto natomiast nie widział w poniedziałek „Seansu” Noel Cowarda wystawionego przez „Teatr Telewizji”, niech żałuje, bo rzadko który program rozrywkowy tak może człowieka rozbawić, jak ta komedia. Treść — banalna, obracająca się wokół wywołanego „ducha” zazdrośnej zmarłej przed kilku laty żony. Ale za to rzecz przedstawiona jest z angielskim, trochę niesamowitym, humorem i zagraną świetnie. Zwłaszcza Irena Kwiatkowska w roli zwirowanej trochę amatorki seansów spirytystycznych, wirujących stoli ków, promieni astralnych i tym podobnych bzdur i nonsensów, była tak przekonująca, że miało się ochotę wierzyć, iż to nie teatr lecz prawda. Również Edward Dziewoński (reżyser!) w odmienniejszej peruce zagrał precyzyjnie skołowanego męża, miotającego się między dwiema zazdrośnymi żonami — zmarłą i żywą — jak bezsilne dziecko. Żonami były Ewa Wiśniewska i Małgorzata Niemirska. Także udane role. W sumie — zabawa doskonała.

Gdy już wspominałem Ewę Wiśniewską, nie sposób nie odnotować faktu, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęło wyświetlanie nowego, 9-odcinkowego filmu seryjnego produkcji polskiej pt. „Doktor Ewa” w reżyserii Henryka Kluby wg scenariusza Wihelminy Skulskiej i Jana Łaskowskiego. Rolę tytułową gra właśnie Ewa Wiśniewska. Pierwszy odcinek obiecuje niezły ciąg dalszy, chociaż w pierwszej części tego odcinka trochę było dłużyzn. Na obszerniejszą ocenę za wcześnie.

Od początku nie podzielałem opinii tych recenzentów, którzy mieli: sporo zastrzeżeń do sposobu wystawienia przez Studio 63 „Pana Tadeusza” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. W dalszym ciągu, po obejrzeniu już księgi IV „Dyplomatyka i towy” podtrzymuję wysoką ocenę tego pięknego i pożytecznego przedsięwzięcia, które jest wydarzeniem artystycznym wielkiej miary. Można dyskutować o sposobie inscenizacji (nota bene bardzo bliskiemu oryginałowi, niemal zupełnie wiernemu), o obsadzie poszczególnych ról. Można, wszak każdy Polak ma inną, swoją wizję „Pana Tadeusza”, a w takich przypadkach najtrudniej wszystkim dogodzić. Jedno jednak jest pewne: realizacja telewizyjna na pewno mocno wpłynie na to, jak i czy w pewnej licznej grupie widzów młodszych pokoleń ich wręcz nie ukształtuje.

Z Poznania w niedzielę usłyszelismy montaż opery Gaetano Donizettiego pt. „Lucja z Lammermooru” w wykonaniu solistów orkiestry i chóru Państwowej Opery im. S. Moniuszki w Poznaniu. W tej dziedzinie nasz Ośrodek TV zawsze błyszczał. Również niedzielny spektakl był dla miłośników muzyki operowej przeżyciem dużej miary.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓŹDZ

Dyrektorowi udało się przybrać pozycję pionową, ale niewiele to zmieniło w układzie sił: denerwujący się jegomość górował nad nim w dalszym ciągu wzrostem, a jego rozlatane ręce w nieopanowanej gestykulacji krążyły nad głową Zareby. Zastraszony atakiem porwytego gościa grubasek cofał się zastanawiając rękami, próbował coś mu tłumaczyć, czy perswadować, ale bez większego widaku skutku.

Dębowicz przerzucił nogi przez parapet okna i już zamierzał wyskoczyć na ścieżkę, ale powstrzymał się w ostatniej chwili.

Obsenrowany przezeń obraz uległ znowu zmianie. Na gazon przed pałacem wyłoniła się z alei, niby z kulis na scenę, nowa postać, stanowiąca całkowity kontrast z poprzednią. Był to mężczyzna średniego wzrostu i średniej tuszy, ubrany z elegancją trochę pretensjonalną: w miękkim słomkowym kapeluszu na głowie, w dobrze skrojonej jasnobłękowej marynarce i brązowych spodniach. Szedł spokojnie przez trawnik, jakby nie słyszał toczącej się przed nim kłótni, czy awantury. Podszedł do dyskutującej więcej niż z ożywieniem pary, uchylił kapelusza i wyrzekł najwydoczniej jakieś słowa powitalne, na których dźwięk obaj panowie zwrócili się szybko w jego stronę.

Chudy jegomość zastąpił na chwilę z rękami rozłożonymi w powietrzu, a dyrektor Zareba wykorzystując tę chwilę, oderwał się od swego adherenta, podszedł szybko do nowo przybyłego, przywitał się z nim — bardzo zadowolony widząc

z niespodziewanej odsiecz — i zaczął mu coś żywo tłumaczyć. Powstrzymany w impecie napastnik oprzytomniał tymczasem i podjął znów atak, z mniejszą jednak widocznie pasją. Wyglądało w tej chwili tak, że obaj — Zareba i tyczkowały jegomość — wykładają przed przybyłym, jakby przed arbitrem wzajemne swoje żale. On słuchał ich spokojnie, powiadał coś łagodzącego do Zareby, a następnie podszedł do drugiego z rozmówców, wzięł go pod rękę i, perswadując coś, czy wyjaśniając pociągnął go za sobą w stronę alei.

Dębowicz cofnął się i zamknął okno.

Wsunął pamiętnik hrabiogo von der Oppen-Limbura do kieszeni i wyszedł z salonu. Przez salę i pomieszczenia szkolne — jakieś chemiczne, czy biologiczne laboratoria, przedostał się do hallu, a stamtąd frontowymi drzwiami wyszedł na ganek.

Zareba, w towarzystwie swego obrońcy, czy mediatora w rozegranym niedawno nieporozumieniu, rozmawiając z ożywieniem zbliżał się w stronę pałacu. Awanturniczego osobnika nie było już widać w pobliżu.

Dyrektor, nie ochłonął jeszcze widząc ze wzburzenia, w jakie wprowadziło go przykre zajście, ujrawszy jednak Dębowicza, starał się zapanować nad sobą i przybrać swą zwykłą, uprzejmie uśmiechniętą minę.

— Skończył pan już lekturę pamiętnika? — zapytał. Nie czekał na odpowiedź, przypomniawszy sobie o obowiązku zapoznania swoich gości. — Zechcą się panowie poznać: to jest nasz sąsiad, o którym pan już słyszał, jako o naszym niedzielnym partnerze do brydza, magister Góralski. Pan pozwoli, panie magistrze — pan porucznik Dębowicz z Poznania, z wydziału śledczego. Bawi u nas w związku z kradzieżą „Dziewczyny z dzbankiem”.

Przedstawieni wymienili uścisk dłoni, powtarzając swe nazwiska.

o.d.n.

Hokej na lodzie

Trzydniowy turniej Wyzwolenia Poznania

Sezon hokeja lodowego we Wrześniu i w Poznaniu 1970/71 r. był dość monotony, bowiem w rozgrywkach występowały ciągle te same zespoły.

Jednak imprezy których świadkami będziemy w najbliższych dniach, zapowiadają się bardzo atrakcyjnie a wystąpią w nich drużyny różnych klas. W dniach 19-21 bm. na lodowisku „Bogdanka” rozegrany zostanie II Turniej Wyzwolenia miasta Poznania.

Zespół I-ligowego Pomorzana zajął ostatnie miejsce w tabeli ekstraklas. Osiem miejsc (zdobywcą pierwszego miejsca w poznańskim turnieju w ub. roku, przed Szczecinem, Cybiną i Zjednoczonymi) wystąpi w swym najbliższym składzie. Zobaczymy w nim b. reprezentantów Polski m. in. króla strzelców zeszłorocznego turnieju — Wawrzynskiego. Dalej wystąpi II-ligowa Odra z Opola, dysponująca kilkoma utalentowanymi hokeistami — juniorami Zjednoczeni Września — Cybina Poznań.

Oto kolejność trzydniowych pojedynków które rozegrane zostaną systemem każdy z każdym. 19. II, godz. 17.30 Pomorzana — Zjednoczeni i o godz. 19.30 Cybina — Odra; 20. II, godz. 17.30 Zjednoczeni — Odra i o godz. 19.30 Pomorzana — Cybina; 21. II, godz. 9.30 Zjednoczeni — Cybina i o godz. 11.30 Odra — Pomorzana.

Spotkania stanowiąc będą niewątpliwie dobrą zaprawą dla Zjed-

Londyński sukces polskich brydżystów

Para polska Łukasz Lebiada i Andrzej Wilkosz odniosła sukces w turnieju asów w Londynie, plasując się na czwartym miejscu 80,5 pkt. wśród 18 najlepszych par europejskich i amerykańskich. Nasi reprezentanci już obecnie otrzymali zaproszenie na podobny przyszłoroczny turniej.

Zwycięzca londyńskiego turnieju została para holendersko-francuska Slavenburg — Tintner, która uzyskała 91,0 pkt. przed Garozzo (Włochy) i Sharifem (ZRA) — 86,5.

Po tym turnieju najlepsze pary, w tym i polska, wzięły udział w zorganizowanym również w Londynie konkursie licytacyjnym. Je go zwycięzca została również para Slavenburg — Tintner a drugie miejsce podzielił Polacy wraz z para Francuska Boulanger — Svarc. (o-za)

Nabór wioślarzy do Poznania

Sekcja wioślarska KS Poznań prowadzi nabór młodzieży do sekcji wioślarskiej i kajakowej roczników 1957 i starszych. Wymagany wzrost u wioślarzy — chłopcy 175 cm, u dziewcząt 165 cm.

Zapisy przyjmują trenerzy wspomnianych sekcji w każdej niedziele w godz. od 9.30 do 13.30 na przystanku klubowej przy ul. Wioślarskiej 72. (x)

Praca Nauka

Mistrz — mechanik maszyn biurowych, przyjmie pracę — pół etatu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48046g.

Dnia 13 lutego 1971 r. zmarł członek naszego Koła

WŁODZIMIERZ ZAJDLIEWICZ

podpułkownik WP
dr medycyny i mgr filozofii
Zmarłego Kolegę żegnamy z głębokim smutkiem i żalem.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd i Członkowie
Oddziału Poznańskiego i Zielonogórskiego
Polskiego Lekarskiego Towarzystwa
Radiologicznego.

49699g

† Dnia 14 lutego 1971 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

STANISŁAW KRAMER

emeryt Narodowego Banku Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Włodkowska 45 m. 8 (dawniej Przybyszewskiego 31 m. 5).

49685g

† Dnia 15 lutego 1971 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia, śp.

JÓZEFA PORĘBSKA

z domu TACHER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Częstochowska 2 m. 3.

49770g

Szachy

Zacięte walki na mistrzostwach Polski

28 Indywidualne Szachowe Mistrzostwa Polski, które rozpoczęły się w poniedziałek w Poznaniu, stoją pod znakiem ostrego współzawodnictwa o tytuł. Większość pojedynków trwa do końca 5-godzinnej rundy. Oto ciekawe wyniki pierwszej kolejki gier: Filipowicz (Legion W-wa) pokonał Pojeźdźnika (Hetman Wrocław), Grabczewski (Maraton W-wa) odniósł w dogrywce zwycięstwo nad Bernardem (Lech P.), Pietrusiak (Lech) pokonał Dobrzyńskiego (Start Piotrków), Sznajpik (Maraton W-wa) wygrał z Manasterskim (Hetman Wrocław), Schmidt (Pocztowiec P.) zremisował z Pytlem (Start Lublin) oraz Deda (Lech) pokonał Autowiczą (Hutnik W-wa).

W drugim dniu zawodów zamiast Adamskiego z Legionu wystąpił aktualny mistrz Wielkopolski Ignacy Nowak z Lecha. Został on dopuszczony do finału decyzją Komisji Sportowej PZSzach na podstawie wyników uzyskanych w eliminacjach MP. Tak więc, doszło wczoraj do pojedynku lechitów Nowaka z Deda, Beniaminek zawodów spisał się b. dobrze remisując z olimpijczykiem. Schmidt pokonał Manasterskiego, Filipowicz Bednarskiego i Dobrzyńskiego Sznajpika. Obrona tytułu Kostro zremisował z Grabczewskim.

Dzisiaj 3 runda mistrzostw od godz. 15-21 w Auli Liceum im. Dąbrowskiego przy Pl. Bernardyńskim. MISTRZOSTWA JUGOSŁAWII — Szachistka polskiego pochodzenia Henryka Konarkowska-Sokolowicz zwyciężyła w żeńskim championacie Jugosławii, który zakończył się w Radomiu. Tytuł mistrzowski zdobyła już po raz drugi. (nt)

Przypomnienie dla klubów

Z dniem 18 bm. upływa termin zgłoszeń szkoleniowców do „Honorowej Trybuny Najlepszych Trenerów Wychowawców”. Zainteresowane kluby winny kandydatury przesłać w powyższym terminie pod adresem WKKFiT Poznań, Pl. Kolegiacki 17. (x)

WSZYSTKO O PIŁCE

We wtorek w Tiranie rozegrano eliminacyjne spotkanie do piłkarskich, młodzieżowych mistrzostw Europy (grupa VIII) w którym Albania przegrała z NRF 0:2 (0:1).

Po tym spotkaniu tabela grupy jest następująca:

1. NRF	4:0	4-0
2. Albania	1:3	1-3
3. Polska	1:1	1-1
4. Turcja	0:2	0-2

W kwietniu zespół NRF spotka się w rewanżowym spotkaniu z Turcją. W czerwcu wystąpi przeciwko Albanii a w październiku 1 listopada rozegra dwa mecze z młodzieżową reprezentacją Polski. Piłkarska reprezentacja ZSRR rozegrała w Limie kolejny mecz z reprezentacją klubów Municipal i Juan Aurich. Zwyciężyli piłkarze radzieccy 5:0 (3:0).

W kolejnym meczu Brazylii piłkarze praskiej Sparty zremisowali w Campinas z drużyną Guarani 2:2.

Przebywająca w Kuwejcie młodzieżowa reprezentacja piłkarska NRD wygrała z reprezentacją tego kraju 2:1 (1:0).

Piłkarze bukareszteńskiego Rapidu zremisowali w Rio de Janeiro z Vasco da Gama 0:0. (o-za)

Czeladnika kominiarskiego, względnie ucnia samotnego (na dokończenie nauki), przyjmie. Dain mieszkanie i utrzymanie. Piotr Marek, Koźuchów, Młynarska 2, telefon 290.

K1008

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w POZNANIU, ulica Głogowska nr 131 poszukuje na dłuższy okres

WIĘKSZĄ IŁOŚĆ

UMEBLOWANYCH POKOI

(wolnych na terenie miasta Poznania, dla zamieszkujących pracowników tutejszego przedsiębiorstwa).

Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno- lub dwu- i więcej osobowe.

Opłata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32.

M723

Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia Państwowej Szkoły Medycznej i Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Mostowa 6

ZAWIADAMIA, że

przyjmuje jeszcze zgłoszenia

na sesję naukową połączoną ze spotkaniem koleżeńskim absolwentów, która odbędzie się w dniach 16 i 17 kwietnia br.

Wpłaty w wysokości 200 zł przyjmujemy do połowy lutego — konto PKO O. I. Poznań 5-9-61.

K565

Magister udziela pomocy i przygotowuje z chemii i fizyki. Poznań, Żydowska 30 m. 4.

Kupno Sprzedaż

Kupię przyczepę oryginalną do Pannoni. Piatkowski, Szamotyły, Wojska Polskiego 20. 49751g

Kupię maszynę szewską iaciarkę, nową. Kyciel — Rąwicz Wojska Polskiego 35. 1104p

Kupię wózek inwalidzki trójkołowy „Velorex” — Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47803g.

Kupię szkielety do abazurów. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47830g

Sprzedam Globus Emocji, wozy oraz imprezy wchodzące w skład „Wesołego miasteczka”. Oferty 7751 „Prasa” Wrocław, Podwale 62. K910

Zamieszkały zagranicą, ciemny brąz, ocłony — sprzedam. Warszawa, telefon 34-69-87. K903

Sprzedam akordeon basowy, szafę 2-drzwiową, maszynę do szycia, stół okrągły, płaszcz skórzany męski. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 5 m. 6, po godz. 16. 47913g

Sprzedam bufet, kredens, szafę 3-drzwiową, biurko. Zupańskiego 3 m. 6, od godz. 16. 47981g

Sprzedam pianino z metalową płytą, cena 3.500 (wymaga strojenia). Mironi, Gwardii Ludowej 27 m. 8. 47991g

Lodówkę, tapczan, stół, krzesła — sprzedam. Tel. 740-75. 47995g

Sprzedam platformę konno-ciągnikową 3,4 t, kosiarkę konną oraz głozyrzarkę nową. Stefan Walent, Poznań, Żorska 18 (Staroleka). 48000g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głęboki, kombinowane spacerówki — po leca Wytównia, Orzeszkowej 13. 48378g

Sprzedam kocioł próżniowy mieszany „Vacum”, 130 litrów (nowy), blacha 1 H18 N, 9 t odpady 400 kg grub. 2,5 mm. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Edwin Ślusarek, Poznań, ul. Na Miasteczku 6. 48043g

W dniu 13 lutego 1971 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 32 nasza kochana żona, matka i córka, śp.

ROMANA BUKRYJ

z domu STAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18 lutego 1971 r. godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

mąż, dzieci, matka i rodzina

Poznań, S. Emla 7 m. 9.

49661g

† W dniu 15 lutego 1971 r. odeszła od nas po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 61, śp.

JÓZEFA JANKOWIAK

z domu SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza winiarskiego, ul. Piątkowska.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA

Poznań, Świerczewskiego 13 m. 9.

49664g

† Dnia 15 lutego 1971 r. zmarła przeżywszy lat 63, moja ukochana żona, najdroższa matka, i babcia, śp.

MARTA SZARATA

z domu KLOCKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Zgorzelcu.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Zgorzelec, ul. Sienkiewicza 27.

49660g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu

ulica Obornicka nr 227/229

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

odbiorcom państwowym i prywatnym

GRUZ BETONOWY

(ziół z płyt stropowych i ściennych)

w cenie 40,— zł — za 1 m³.

Bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia — telefon 402-77. K780

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy zaraz:

STARSZYCH KONSTRUKTORÓW, ŚLUSARZY, SPAWACZY GAZOWYCH, SPAWACZA GAZO-
WO-ELEKTR., INSTALATORA - HYDRAULIKA, BLACHARZA-DEKARZA, PALACZA C. O., KIEROWNIKA OCHRONY P. POŻ., STRAZAKA P. POŻ. oraz OGRODNIKA. K900

Kupię mieszkanie w nowym budownictwie własnościowe lub wyłączone 2 lub 3-pokojowe z przynależnościami. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47976g.

Mieszkanie komfortowe 3 1/2 - pokojowe. Jeżeli — zamienie na podobne 2-pokojowe, tylko Grunwald, najchętniej okolica pomiędzy Grochowską — Bułgarską. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48795g.

Samodzielne 2,5 - pokojowe, łazienka, telefon Łazarz — zamienie na większe. Oferty: tel. 696-21. 49438g

Szukam pokoju niemeblowanego dla żony z 3-letnim dzieckiem, na okres ok. 1 roku. Placę z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49180g

Przyjmę panienkę na wspólny pokój. Głazowa 37. 47916g

Jednopoikowe mieszkanie w nowym budownictwie, centrum, pr., c. o. — zamienie na większe c. o. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47935g.

Zamienie 3,5 pokoju, kuchnia, łazienka, balkon, sioneczne, samodzielne od frontu, w starym budownictwie (Grunwald) — na samodzielne 1,5 pokoju w nowym budownictwie — kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47942g.

Kupię pokój z kuchnią, wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48007g.

Pokój z kuchnią w Poznaniu — zamienie z powodu zdrowia na podobny w wsi lub przedmieściu, obojętnie w jakim województwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48013g.

Lubin, województwo wrocławskie, 3 pokoje z kuchnią, kwaterekowe, samodzielne, komfort, nowe budownictwo, c. o., w centrum — zamienie w mieszkaniu w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48022g.

Pracującemu, wspólny pokój, przy tramwaju. Wilda — wynajme. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48029g.

Panom pokoje wynajme. Staroleka, Skoczowska 12 m. 1. 48038g

Zamienie mieszkanie M-2, wieżowiec, IV ptr., balkon, pokój z węgłą — na M3, względnie M-4. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48064g.

Pokój i garaż odstąpię małżeństwu. Tel. 713-37. Antoninek. 49476g

Dnia 28. I. 1971 roku zmarła

KONSTANCJA PRZYBYŁ

była pracownica Zarządu Aptek
Zmarła była sumienną pracownicą i serdeczną koleżanką.
Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się dnia 30. I. br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim. K1001

Dnia 14 lutego 1971 r. zmarł nagle

STANISŁAW KRAMER

emeryt

Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

GRONO KOLEGÓW z NBP

M1049

† Dnia 14 lutego 1971 r. zakończyła swoje ofiarne i pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, babunia, prababunia i teściowa

JADWIGA STASZEWSKA

z domu JURGA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia w smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Jackowskiego 19 m. 6.

49659g

† Dnia 15 lutego 1971 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74

FLORIAN ŁAKOMY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córka i rodzina

Poznań, Szpitalna 8/14.

49747g

† Dnia 15 lutego 1971 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74

JAN KORCZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 lutego br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej Miłostowo-Główna.

Stroskana

RODZINA

Poznań, ul. Śłupecka 5.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Igraszki trafu i miłości”; NOWY (Kino Olimpia) — nieczynny; OPERA — g. 16 „Halka” (przedst. sprzedane); OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Ludowa szopka polska”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Galia” (franc. 18 l.); g. 15, 17.30, 20 „Charlie Bubbles” (ang. 16 l.); APOLLO — nieczynny; BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. 11 l.); CZTERE NASTKA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Piękność dnia” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Spotkanie nawet sześciu Cyganów” (jug. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Operacja Belgrad” (jug. 14 l.); g. 19.30 „Porwany przez mafie” (włoski 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Czarownice” (włoski 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Kobieta wał” (ang. 16 l.); MINATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Białe wilki” (NRD 16 l.); OLIMPIA — nieczynny; OSTEDLE — g. 17, 19.30 „Angeli i sultani” (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Świeć moja gwiazdo” (radz. 14 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15 „Popierajcie swego szeryfa” (USA 11 l.); g. 17.30 „Pamiętaj o rocznicy ślubu” (ang. 16 l.); g. 19.30 DKF: PRZYJAŹN — nieczynny; RALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fraulein Doktor” (jug.-włoski 18 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Życie, miłość, śmierć” (franc. 18 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); TECCZA — g. 17, 19.30 „Dozłota zbroja” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Daleko na zachodzie” (radz. 14 l.); g. 17.30, 20 „Teoria uwodzenia” (czeski 18 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19.15 „Osmi” (bulg. 16 l.); WILDA — g. 9.30, 12, 15 „Gwiazda południa” (ang.-franc. 11 l.); g. 17.30, 20 „Opo wieść do poduszki” (USA 16 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 18 „Udręka i ekstaza” (włoski 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Dziwaczyna z nioletem” (włoski 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wietnam”.

OZYURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszei, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Miłoch 7, tel. 511-11.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66. Podstacje w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatria (ul. Chelmońskiego 20), g. 15-23, niedz. i święta — 8-23; stomatologiczne ul. Chelmońskiego 20 — czynne od 18-7 w niedziele i święta cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 623-55 — cała doba.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 18-22: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 6, tel. 542-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
Telefon Zaufania nr 588-87 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cała doba. Nr 522-51 poradę prawną w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie, g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 63, Złobicka 16 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Plebiscyt piosenka miesiaca; 8.14 Muzyczna muzyka; 8.30 Gra Orkiestra PR w Łodzi; 9 Melodie i piosenki; 9.30 Koncert poranny; 10.05 „Szkoła uczuć” — „Krzyk pawia” opow.; 10.25 Reportaż z piosenki; 11 Wawrzyniec Żułowski — Kwintet fortepianowy; 11.25 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Public, miedzynarodowa; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 13 Ballady w różnych wykonaniach; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14 Reportaż literacki pt. „Niewraliczny punkt”; 14.20 Z cyklu: „Z opera przez cztery stulecia”; 15 Twórczość L. Różyckiego; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Opinia konsumenta; 19.20 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Konc. chopinowski z nagrań J. Kaczena; 20.25 Me-

26 rocznica wyzwolenia Poznania

W hołdzie oswobodzicielom

Zbliża się 26 rocznica wyzwolenia Poznania. Z tej okazji przygotowuje się w każdej dzielnicy wiele imprez.

Wczoraj w Pałacu Działalności odbyła się uroczysta sesja Dzielnicowej Rady Narodowej — Stare Miasto, która poświęcona była również 25 rocznicy powstania ORMO. Z tej okazji przekazano dzielnicy organizację ORMO sztandar ufundowany przez Prezydium na wniosek Społecznego Komitetu ORMO. Osobom wyróżniającym się w pracy społecznej na rzecz dzielnicy wręczono odznaczenia; Bernard Stefański — kierownik Zakładu Pralniczego Spółdzielni „Świt” otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi. Poza tym 11 osobom wręczono Honorowe Odznaki m. Poznania, 13 — Odznaki Towarzystwa Miłośników Poznania.

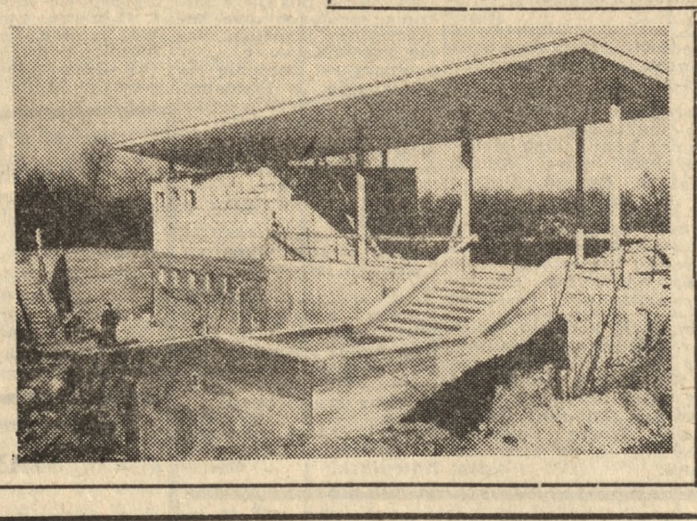
Kulminacyjnym punktem imprez z okazji wyzwolenia Poznania na Nowym Mieście będzie otwarcie nowej szkoły podstawowej na Osiedlu Piastowskim na Ratajach. Na cmentarzu na Miłostowie oraz we wszystkich miejscach straceń z okresu okupacji hitlerowskiej złożone zostaną wieńce i kwiaty.

Jeszcze jedna kawiarnia na Cytadeli

W pobliżu istniejącego już na Cytadeli — w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — amfiteatru, powstaje obecnie kawiarnia. Prace budowlane, wykonywane przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego z ul. Ratajszaka, są już zaawansowane, a sprzyja im łagodna zima. Wszystko wskazuje na to, że kawiarnia zostanie przekazana do użytku jeszcze przed latem tego roku.

Na zdjęciu — obecny stan budowy. (c)

Fot. — K. Przychodzik



lodie i rytmy z kraju kankana; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22 Koncert chóru a cappella PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.35 Jazz w WTM; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muzyka poważna; 0.10 Konc. żywe od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 8.50 Wszystko o Wiedniu; 9 Utworami popularnymi dyryguje Thomas Beecham; 9.35 Zielone sygnali; 9.50 Piosni i tańce rosyjskiej ziemi; 10.10 Skocz nie melodie; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Fr. Schubert: Cykl piosenki „Piękna młynarka”; 13 Czas dobrego gospodarstwa; 13.15 25-lecie Szkoły Muz. II stopnia w Poznaniu; 13.40 „Gdzie wina jest duża” — fragm. pow.; 14.05 Gra Zespół pod dyr. Wł. Jarmolowicza; 14.25 Akordeon w różnych stylach; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z muzyki romantycznej; 15.40 Z cyklu: „Piosni i tańce świata”; 17.15 Audycja oświatowa; 17.25 Audycja dokumentalna; 17.55 Radioexpress; 18.10 „Tematy późno nieaktualne” — felieton; 18.20 „Sonda” — dżw. przegląd społ.-ekonomiczny; 19.15 Język francuski; 19.31 Teatr PR: „Diabeł i karczmarz”; — sluchowisko; 20.34 Ludwik van Beethoven; 21 Muzyczny karnawał; 22.30 Muzyka poważna; 23.15 Uniwersytecki radiowy; 23.25 Na płytach świata.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Wioski katalog piosenek; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Pożegnanie z bronią” —

Zabawa też uczy

— „Od którego wieku znane były w Polsce kartofle?”

Ten trudny problem usiłowali — nie bez sukcesu — rozwiązać uczniowie klasy VIB Szkoły Podstawowej nr 72, podczas specjalnego quizu połączonego z zabawą, zorganizowaną dla nich przez Komitet Rodzicielski, w oparciu o współpracę z Wyższą Szkołą Wojsk Pancernych im. Czarnieckiego, która udostępniła swym młodym przyjaciółom swój Klub Oficerski oraz zapewniła muzykantów. Pytania quizowe przygotowali sami uczniowie.

Najbardziej podniosłym momentem imprezy było wręczenie czterem najlepszym odznak „wzorowego ucznia”. (bw)

Spotkanie w SARP na temat rozwoju miasta

Z inicjatywy Stowarzyszenia Architektów Polskich odbyło się ostatnie spotkanie dyrektorów biur projektowych Poznania. Spotkanie poświęcone było omówieniu aktualnych problemów oraz ustaleń wynikających ze spotkania Prezydium ZO SARP z Komisją Budownictwa RN Poznania i postulatów Prezydium RN.

Wiele uwagi poświęcono problemowi budownictwa mieszkaniowego, a zwłaszcza konieczności pełnej koncentracji wysiłków w celu przyspieszenia prac nad realizacją zwiększonych zadań w tym zakresie, oraz uproszczenia procedury przygotowania, uzgadnianiem i zatwierdzeniem dokumentacji. Ustalono, że biura projektowe złożą wnioski i postulaty zmierzające do uproszczenia przygotowania i zmniejszenia zawartości dokumentacji. Wnioski te, po przeanalizowaniu, będą niezwłocznie wprowadzone w życie.

Inny temat obrad dotyczył dalszej realizacji przebudowy śródmieścia, w szczególności przygotowania dokumentacji bieżącej i przyszłościowej dla węzłowych fragmentów takich jak: Piekary, 27 Grudnia i innych. Biura projektowe zadeklarowały pomoc i partycypowanie w kosztach opracowania koncepcji dla tych zagadnień w ramach konkursów środowiskowych, organizowanych przez

SARP przy udziale WBUA Prezydium RN Poznania.

Omówiono też propozycję stworzenia dużego modelu Poznania, przeznaczonego dla celów ekspozycyjnych i studialno-projektowych oraz dydaktycznych. Byłby on równie dostępny dla szkół, mieszkańców i turystów. Szerokie poparcie dla realizacji modelu zapewniło Prezydium RN. Główny Architekt Miasta mgr inż. arch. Marian Werner i dyrektorzy biur projektowych zapewnił niezbędną pomoc w przeprowadzeniu tego za przedsięwzięcia. Będzie ono realizowane nakładem pracy i środków pracowników biur projektowych i pracowni urbanistycznych pod egidą SARP w dużym stopniu w ramach prac społecznych.

Mówiono również o działaniu i współdziałaniu kół SARP i innych stowarzyszeń branżowych w biurach projektowych, o warunkach pracy projektowej, o konieczności wprowadzania postępu technicznego, odpowiednich maszyn liczących i innych pomocy dla usprawnienia projektowania. (na)

Przodujący w MPO

Praca w MPO wymaga wiele ofiarności. Wbrew pozorom jest to praca ciężka i niebezpieczna dla zdrowia. Związki chemiczne wydzielające się z odpadków są niekiedy trujące. A poza tym, praca ta nadal jest nie najlepiej wynagradzana. Mimo to są w MPO ludzie, którym bardzo na sercu leży czyśność naszego miasta, którzy zasługują na wyróżnienie.

Praca przy zwózce śmieci dzielona jest na brygady. Przeciętna dzienne norma jednej brygady wynosi 400-450 wypróżnionych pojemników. Są jednak brygady, które opróżniają codziennie nawet 800 pojemników. Oczywiście, wyniki takie otrzymują dzięki pracy w nadgodzinach, ale to nie zmienia faktu, że są najlepsze w ocenie dyrekcji.

A oto one:

Wizja i Ty” program pt. — „Trenna”; 17.15 — Magazyn ITP; 17.30 PKF; 17.40 — Reportaż z cyklu „Perspektywy techniki”; 18.10 — „Trzy żywioły” — balet; 18.35 — „Odeon młodych”; 18.50 — „Zapraszamy budowlanych”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Nie ma odwrotu” — film z serii „Saga rodu Forsytów” odc. 19; 20.55 — Światłowid; 21.25 — „Estrada Studentka”; — Reż. — J. Woźniak. Prowadzenie Zbigniew Zaliński. Wykonawcy: Z. Kamińska, B. Metz, S. Cytryna i S. Kalambur; 21.55 — „W obronie konsumenta”; 22.25 — Dziennik; 22.45-23.50 — Politechnika TV.

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — Rachunek prawdopodobieństwa cz. I; 10.55-11.25 — Historia kl. VI — Stefan Czarniecki i jego żołnierze; 11.55-12.25 — Język polski kl. III lic. — Stefan Zeromski; 12.45 — Mechanizacja Rolnictwa — Mechanizacja zbioru słomy i magazynowanie ziarna — cz. I; 13.15 — Film krótkometrażowy: 13.30-14 — Mechanizacja rolnictwa — część II; 15.20-16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Przedmiot i metodologia fizyki”; — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w programie film z serii „Przygody sir Lancelota”; 17.45 — Dla młodych widzów — Zrob to sam — przed kamerami Adam Stodowy; 18 — „Poligon”; 18.30 — Panorama Lubuska; 18.45 — „Autor i jego piosenki”. Scenariusz i reż. — Olga Lipińska; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Teatr Kobry — Janusz Weichert — „Czwarty manekin”; Reż. — S. Szlachetny; 21.35 — Koncert C-moll — Fryderyka Chopina na fortepianie i ork. w wyk. laureatów III pierwszych nagród VIII Międzynarod. Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie; 22.15 — Lektury wspólczesne; 22.25 — Dziennik; 22.45-23.50 — Politechnika (powt.).

TELEWIZJA

ŚRODA: 9-9.30 — Chemia kl. VII — „O niekierujących tlenkach”; 9.55 — Fizyka kl. VIII — „Pole magnetyczne”; 10.30-11.25 — „Nie ma odwrotu” — film z serii „Saga rodu Forsytów”; 12.45-13.05 — Wybieramy zawód: 15.20-16.25 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Rodzaje izometrii” oraz „Translacje i obroty”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów z cyklu: „Tele-

Banki krwi

nie powinny... wysychać

W ciągu 9 miesięcy ubiegłego roku w 1721 wypadkach na ulicach Poznania zginęły 32 osoby, 978 było rannych. Wśród poszkodowanych byli kierowcy, pasażerowie, przechodnie. Karetki pogotowia zawiozły ich do szpitali, gdzie lekarze podjęli walkę o ich życie.

Doznane podczas wypadku uszkodzenia ciała są większe niż widoczne na zewnątrz zmienny miejscowe. Prowadzą często do wstrząsu pourazowego, w którego wyniku następuje obniżenie ciśnienia krwi i zmniejszenie przepływu krwi przez narządy i tkanki, co powoduje niedotlenienie, za burzenia ważnych dla życia czynności, śmierć. Uratowanie poszkodowanego życie można przez przetoczenie mu odpowiedniej ilości krwi. 30 proc. osób, które doznają poważnych obrażeń podczas ulicznych wypadków, otrzymuje po około 10 litrach tego cennego leku.

Formą organizacyjną krwiodawstwa są zakładowe banki krwi, z których dawcy i ich rodziny mogą w razie potrzeby każdej chwili korzystać bez uciążenia się do doraźnego rodzinnego krwiodawstwa. Na terenie kraju działa ponad 560 klubów i banków krwi, które nierzadko zrzeszają po kilkuset stałych honorowych dawców krwi.

Ideę tworzenia zakładowych banków krwi podjęli również kierowcy. W 1966 r. do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa zgłosili się pracownicy II Oddziału PKS z ul. Traugutta. Ich bank krwi jest czynny; w listopadzie i grudniu ubr. wzbogaciło go swą krew 34 honorowych dawców. W sumie ofiarowali społeczeństwu i sobie 47,4 l krwi.

Zrozumienie dla akcji honorowego krwiodawstwa w ramach zakładowego banku krwi wykazał również Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców. Jego bank również jest czynny od 1966 r. W minionym roku na apel Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa dostarczył ponownie 155 honorowych dawców krwi.

Nie posiadają swego banku kierowcy taksówek. Taki bank nawet już powstał, ale — nie odnawiany — skreślony zo-

stał z rejestrów Stacji. By bank krwi był czynny, musi on — w myśl regulaminu zakładowego banku krwi — być co roku odnawiany. Zapomnienie li o tym również pracownicy II Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS Środa — Wolsztyn, którzy utworzyli swój bank w 1966 r., ale od tego czasu nie znaleźli się wśród nich ani jeden nowy honorowy dawca krwi.

Do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa zgłaszają się również indywidualni kierowcy. Najczęściej amatorzy. Łącznie 85 osób, oddało 17 l krwi. Akcja, początkowo nawet dość żywa, kontynuowana jest dosłownie przez pojedyncze osoby.

Dla organizmu zdrowego oddanie 200 mililitrów krwi nie stanowi żadnego uszczerbku; w przypadku wynikłych przeciwwskazań niedoszły dawca uzyska oznaczenie grupy krwi, które wpisuje się do jego prawa jazdy.

Akcję honorowego krwiodawstwa na rzecz banku krwi kierowców winny rozpropagować kluby szkolące kierowców, takie jak Automobilkłub Wielkopolski, Motoklub „Unia” i inne. (bw)

Sygnali ozytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

...W dniu 30 stycznia br. starza pani poprosiła ekspedientkę sklepu wędliniarskiego (dawne „Delikatesy”) przy ul. Dąbrowskiego o niewielki kawałek baleronu. Odpowiedź sprzedawczyni była zaskakująca: „Jak będę w pasmanterii, będę odmierzała kawałki centymetrem!”. Na zwrócenia jej uwagi przez klientów opuściła swoje miejsce za bufetem oznajmiając, że idzie sobie zjeść ośrka. O tym niemiłym incydencie pisze p. Jan M. (s)

...i odpowiedzi

... Dyrekcja PSS — „Społem” wyjaśnia, że sklep nr 195 przy ul. Nieścichowskiej w 1967 r. przejął na warunkach agencyjnych ob. Mieczysław Szuba. Sklep ogrzewany był piecem kaflowym, który mimo zakazu spółdzielni został przez kierownika rozebrany. Wstawiono na to miejsce mały piecyk elektryczny, który nie ogrzewa sklepu w dostatecznym stopniu. Dyrekcja spółdzielni wezwwała ponownie Ob. Szubę do wstawienia pieca w terminie 14-dniowym. (s)

Czwartek Literacki

Na kolejnym Czwartku Literackim 18 bm. o godz. 19 w Pałacu Działalności przy Starym Rynku, słuchacze spotkają się z członkiem Warszawskiego Oddziału ZLP, dyr. Państwowego Instytutu Wydawniczego — Andrzejem Wasilewskim.

A. Wasilewski mówić będzie między innymi o sprawach wydawniczych ostatniego 10-lecia. (na)

Telefony DONGSZA

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło wczoraj późnym wieczorem na ul. Miedzynachodkiej. W czasie wypadku miało miejsce zderzenie samochodu ciężarowego z motocyklem marki „WSK”. Prowadzący motocykl Stanisław S. poniósł śmierć na miejscu a motocyklista Bronisław K. oraz jego pasażer doznał poważnych obrażeń ciała. W stanie ciężkim odwieziono obu do szpitala w Ostrowie. (za)

Kto widział ten wypadek?

Świadczenie wypadku drogowego jaki zdarzył się 15 bm. około godz. 11.50 na skrzyżowaniu ulic: Marcinkowskiej — Łakowa — Maratonka, gdzie tramwaj linii 4 poruszał się z kierunku przelaz przez torowisko między innymi w wieku około 38 lat — prosił się o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie się do Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej przy Placu Wolności 16, pok. 322, tel. 412-482. (na)